

Sygn. akt VI U 90/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodnicząca:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2014 r. w S.

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale A. K. (1), D. L., P. L., K. M., J. M. (1), W. M. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 29 listopada 2013 roku nr (...), (...), (...), (...),

z dnia 6 grudnia 2013 roku nr (...)

z dnia 9 grudnia 2013 roku nr (...)

I. **oddala odwołania;**

II. **zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 360 (trzystu sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.**

UZASADNIENIE

Decyzją z 29 listopada 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. M. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 3 lutego 2011r. do 29 marca 2011r. oraz od 30 marca 2011r. do 31 maja 2011r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od lutego do czerwca 2011r. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z J. M. (1) umowy cywilnoprawne (na czas określony w decyzji), których przedmiotem były różnego rodzaju prace budowlane. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto

spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy. W uzasadnieniu decyzji wyjaśniono, że mimo iż strony nazwały pisemną umowę umową o dzieło, faktycznie stanowi ona umowę o świadczenie usług, do której w oparciu o przepis art. 750 k.c. należy stosować przepisy o zleceniu.

Decyzją z 29 listopada 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że K. M., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 21 kwietnia 2010r. do 30 czerwca 2010r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od kwietnia do czerwca 2010 roku. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji nr (...), wydanej w sprawie J. M. (1).

Decyzją z 29 listopada 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że W. M. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 10 marca 2010r. do 14 września 2010r. oraz od 1 października 2010r. do 30 listopada 2010r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach marzec, kwiecień oraz od sierpnia do grudnia 2010 roku. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji nr (...), wydanej w sprawie J. M. (1).

Decyzją z 6 grudnia 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że D. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 27 kwietnia 2010r. do 16 maja 2010r., od 2 listopada 2010r. do 31 grudnia 2010r., od 1 stycznia 2011r. do 31 stycznia 2011r., od 1 lutego 2011r. do 28 lutego 2011r., od 1 marca 2011r. do 31 marca 2011r., od 1 kwietnia 2011r. do 31 czerwca 2011r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach kwietniu, maju i grudniu 2010 roku oraz od stycznia do maja 2011 roku. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji nr (...), wydanej w sprawie J. M. (1).

Decyzją z 9 grudnia 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że P. L., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 16 marca 2011 roku do 29 kwietnia 2011 roku oraz od 1 czerwca 2011 roku do 31 sierpnia 2011 roku. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od marca do lipca 2011 roku. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji nr (...), wydanej w sprawie J. M. (1).

Decyzją z 29 listopada 2013 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. K. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 19 października 2011r. do 21 grudnia 2011r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach od października do grudnia 2011 roku. Uzasadnienie powyższej decyzji zawierało odwołanie się do tych samych ustaleń i tych samych argumentów, co uzasadnienie decyzji nr (...), wydanej w sprawie J. M. (1).

Odwołania od powyższych decyzji złożyła spółka (...), zarzucając organowi rentowemu:

- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ustalenie przez organ rentowy istnienia między stronami procesu stosunku prawnego - umowy zlecenia, w sytuacji, gdy organ ten nie jest uprawniony do czynienia tego rodzaju ustaleń i podnosząc, że przepisy prawa nie przyznają Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych prawa do badania treści umowy, woli i zamiaru jej stron, a w szczególności kompetencji takiej nie przyznaje mu przepis art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej;

- naruszenie przepisu art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez przedwczesne określenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i wskazując, że obowiązkiem ZUS było uprzednie wydanie decyzji o objęciu zainteresowanego obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, a wydanie decyzji o podstawie wymiaru składki było możliwe dopiero, w przypadku braku zgłoszenia przez odwołującą jako płatnika stosownych deklaracji;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że umowa o dzieło łącząca strony stanowiła w istocie umowę zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowa ta była w istocie umową o dzieło;

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 83 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, tj. wydanie decyzji stwierdzającej, że zainteresowani podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu w/w umów oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na te ubezpieczenia w oparciu o przychód przez nich uzyskiwany w sytuacji, gdy osoby te będąc zatrudnione u skarżącej na podstawie umowy o dzieło nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Uzasadniając dwa ostatnie zarzuty skarżąca podniosła, wskazując na specyfikę prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług budowlanych, iż nie może w ramach zawartej umowy o roboty budowlane zlecić wykonania poszczególnych elementów budowy osobom trzecim na zasadzie umowy starannego działania (umowy zlecenia, świadczenia usług), bowiem ten rodzaj umowy nie prowadzi do osiągnięcia zamierzonego w umowie z inwestorem celu i tym samym naraża spółkę na niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy. Wskazała też, iż wszystkie prace dotyczące poszczególnych elementów stanowiących części procesu budowlanego jakie zlecała musiały być zgodne z dokumentacją projektową, przepisami prawa budowlanego, w związku z czym nie mogły być wykonane jedynie z należytą starannością. Zdaniem skarżącej jedyną umową, która gwarantowała, aby wykonywane elementy obiektu budowlanego spełniały warunki określone dokumentacją projektową oraz przepisami prawa budowlanego była umowa o dzieło. W odwołaniach podkreślono nadto, iż wszystkie elementy składowe obiektu budowlanego mają z góry określone parametry i właściwości wynikające z przepisów prawa budowlanego oraz dokumentacji projektowej, a ich osiągnięcie przez strony jest pewne, jako że jest określone w projekcie i objęte pozwoleniem na budowę. Zwrócono też uwagę, że wykonane w ramach robót budowlanych elementy obiektu budowlanego mają charakter samoistny, materialnie wyodrębniony, każdy z tych elementów może podlegać odbiorowi, a w przypadku stwierdzenia wad zlecający może żądać ich usunięcia, ewentualnie obniżyć należne z tego tytułu wynagrodzenie w oparciu o wartość stwierdzonych usterek. Jak wskazała skarżąca fakt czy dany rezultat został osiągnięty jest prosty do ustalenia. Wystarczy w toku odbioru sprawdzić czy wykonana praca spełnia wymogi określone w projekcie. W przypadku umowy o roboty budowlane staranne wykonanie określonych robót prowadzi zawsze do stworzenia materialnego dzieła, najpierw w zakresie poszczególnych elementów obiektu, a następnie obiektu budowlanego jako całości o właściwościach i parametrach określonych w dokumentacji projektowej i przepisach prawa budowlanego. Jak wskazała skarżąca, każdy rodzaj prac wykonywanych w toku realizacji umowy o roboty budowlane, począwszy od wymurowania ściany, wykonania instalacji jest z góry określony przez przepisy prawa budowlanego i zmierza do osiągnięcia konkretnego rezultatu, który to rezultat składa się na ostateczny rezultat umowy o roboty budowlane. Spółka podniosła, iż z uwagi na specyfikę robót budowlanych nadzór sprawowany był przez ustanowionego na danej budowie kierownika budowy, który dokonywał formalnej oceny czy zleceniobiorca wykonał przedmiot umowy oraz czy przedstawiony przez niego element budowy wykonany został zgodnie z projektem i przepisami prawa budowlanego. Zdaniem skarżącej nie można uznać, iż o charakterze zawartych umów przesądza okoliczność, iż zatrudnione osoby nie posiadały szczególnych kwalifikacji. Dla realizacji umowy liczył się sam fakt posiadania faktycznych i praktycznych umiejętności do wykonania dzieła.

Mając powyższe na uwadze, odwołująca spółka wniosła o uchylenie zaskarżonych decyzji oraz zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powtarzając argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 28 marca 2014 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika od powyższych decyzji do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w latach 2009-2010 prowadziła działalność gospodarczą w zakresie usług budowlanych, remontów i nowych inwestycji. Ponad 90% inwestycji stanowiły zamówienia publiczne. Spółka zatrudniała w tym czasie pracowników budowlanych na podstawie umów o pracę.

Niesporne, a nadto dowód: protokół przesłuchania prezesa odwołującej - M. R. – k. 235-243 akt kontroli ZUS.

W latach 2008-2010, w sytuacjach w których zagrożone było dochowanie uzgodnionych z inwestorami terminów przewidzianych na wykonanie określonych robót, spółka (...) zatrudniała dodatkowych wykonawców na podstawie umów cywilnoprawnych. Długość okresów na jakie zawierano te umowy była uzależniona od harmonogramu ustalonego między wykonawcą i inwestorem i bieżących potrzeb na budowie.

Werbowanie osób, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne następowało poprzez ogłoszenia w prasie, w internecie oraz z polecenia. Umowy zawierano również z osobami, które wcześniej już pracowały na rzecz spółki (...). Od nowo zatrudnianych osób nie wymagano udokumentowania posiadanych kwalifikacji. Zatrudniano je do wykonywania prac tego samego rodzaju, co prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Wybór umowy o dzieło jako rodzaju umowy cywilnoprawnej, którą miano zawierać z nowo zatrudnianymi wykonawcami został dokonany przez prezesa spółki. Umowy były przedkładane pracownikom do podpisu najczęściej przez kierowników budów (m.in. Z. G. (1) i K. K.), którzy jednak nie mieli żadnego wpływu na ich rodzaj. W czasie trwania tych umów często de facto sprawdzano umiejętności danej osoby. Zdarzało się również, że z osobami które sumiennie i rzetelnie wykonywały prace w ramach umów cywilnoprawnych podpisywano następnie umowy o pracę. Ich obowiązki wówczas nie ulegały zmianie.

Niesporne, a nadto dowody:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli ZUS;
- protokół przesłuchania świadka K. K. – k. 287-289 akt kontroli ZUS.

W dniu 3 lutego 2011 r. (...) sp. z o.o. w S. i **J. M. (1)** zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Gotowy druk umowy został wypełniony pismem odręcznym w części obejmującej wskazanie danych wykonawcy, przedmiot dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Przedmiot prac został wpisany w druku umowy w sposób uniemożliwiający odczytanie, o jakie prace strony faktycznie się umówiły. Wskazano natomiast, że prace mają być wykonywane w B., przy ul. (...). Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 29 marca 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 8200 zł, płatne w terminie 21 od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną.

J. M. (1) w dniu 28 lutego 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 2880 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 marca 2011 roku.

W dniu 1 marca 2011r. strony zawarły kolejną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”. Także i ona została – w części dotyczącej określenia rodzaju pracy powierzonych J. M. do wykonania oraz wysokości wynagrodzenia – wypełniona w sposób nieczytelny pismem odręcznym. Również i w tym przypadku powierzone J. M. prace miały być przez niego wykonywane w B., przy ulicy (...). Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 16320 zł, płatną w terminie 14 dni od otrzymania rachunku. Termin wykonania dzieła określono na dzień 31 maja 2011r.

W dniu 31 marca 2011r. J. M. wystawił rachunek, w którego treści wskazano, iż dotyczy on zarówno umowy o dzieło z 1 marca 2011r., jak i umowy wcześniejszej, z 3 lutego 2011r. Wynikającą z rachunku kwotę 9860 złotych brutto płatnik wypłacił J. M. w dniu 11 kwietnia 2011r.

Niesporne, a nadto dowody: umowy o dzieło z 3.02.2011r. i z 1.03.2011 r. wraz z rachunkami – w pliku akt ZUS dot. J. M..

W dniu 19 października 2011r. (...) sp. z o.o. w S. i **A. K. (1)** zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu – wypełnionego mało czytelnym pismem odręcznym - wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „kładzenie papy – 426 m²” oraz montaż 132 m², przy czym przedmiot montażu został wpisany w sposób nieczytelny, uniemożliwiający odczytanie. Określono, że prace mają być wykonywane w S., przy ul. (...). Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 grudnia 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 5600 zł brutto, płatne w terminie 21 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę. Dla zmiany umowy zastrzeżono formę pisemną.

A. K. (1) w dniu 31 października 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 882 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 18 listopada 2011 roku.

Kolejny rachunek – opiewający na kwotę 1104 zł brutto – A. K. wystawił w dniu 30 listopada 2011 r. Płatnik wypłacił mu wskazaną kwotę w dniu 16 grudnia 2011 roku.

Niesporne, a nadto dowody: umowa z 19.10.2011 r. wraz z rachunkami – w pliku akt ZUS dot. A. K..

W dniu 21 kwietnia 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i **K. M.** zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „murowanie ścian gr 25 cm – 325 m², szpałdowanie ościeżnic – 420 mb w S., przy ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9600 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

K. M. w dniu 30 kwietnia 2010 r. za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1005 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 maja 2010r.

Kolejny rachunek dotyczący tej umowy K. M. wystawił w dniu 31 maja 2010r. Opiewał on na kwotę 701 złotych, która została zainteresowanemu wypłacona w dniu 10 czerwca 2010r.

Niesporne, a nadto dowody: umowa z 21 kwietnia 2010r. wraz z rachunkami – w pliku akt ZUS dot. K. M..

K. M. dokonał ustaleń na temat zasad wykonywania pracy na rzecz spółki (...) z kierownikiem budowy, na której miał pracować. Ustalił z nim, że będzie wynagradzany według stawki godzinowej oraz, że będzie miał pracować w stałych, określonych przez kierownika godzinach pracy. Ustalił, że będzie pracował jako murarz, przy murowaniu ścianek działowych, pracach wykończeniowych oraz ewentualnych poprawkach. W czasie gdy wykonywał pracę na rzecz spółki, faktycznie wykonywał takie prace i na takich zasadach, jak wcześniej ustalił z kierownikiem.

Dowód: zeznania K. M. – w formie elektronicznej (k. 234) oraz transkrypcja k. 236-237 akt sprawy.

W dniu 10 marca 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i **W. M. (1)** zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu, wypełnionego w tej części mało czytelnym pismem odręcznym, wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „betonowanie posadzki 120 m², kładzenie styropianu 354 m² i zrywanie płyt (...) 125 m², S. ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 14 września 2010 r. W umowie nie określono kwoty wynagrodzenia, wskazano natomiast, że ma być płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

W. M. (1) w dniu 31 marca 2010 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 1081 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 9 kwietnia 2010 r. Kolejne rachunki dotyczące tej umowy W. M. wystawiał kolejno: w dniu 30 kwietnia 2010 r. - na kwotę 1390 zł, która została mu wypłacona w dniu 10 maja 2010 r.; w dniu 31 maja 2010 r. – na kwotę 2313 zł, która została mu wypłacona w dniu 10 czerwca 2010 r.; w dniu 30 czerwca 2010 r. – na kwotę 1203 zł, która została mu wypłacona w dniu 12 lipca 2010 r.; w dniu 30 lipca 2010 r. – na kwotę 3119 zł, która została mu wypłacona w dniu 13 sierpnia 2010 r.; w dniu 31 sierpnia 2010 r. – na kwotę 1857 zł, wypłaconą mu w dniu 10 września 2010 r.; w dniu 30 września 2010 r. – na kwotę 1852 zł, wypłaconą mu w dniu 8 października 2010 r.

W dniu 1 października 2010 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Została ona wypełniona nieczytelnie, pismem odręcznym, w sposób uniemożliwiający odczytanie jej przedmiotu. Wskazano w niej, że W. M. ma wykonywać prace w B., przy ul. (...), w terminie do 30 listopada 2010 r., za wynagrodzeniem w kwocie 9750 zł brutto, które miało mu zostać wypłacone w terminie 14 dni od otrzymania rachunku.

W związku z zawarciem powyższej umowy W. M. wystawił dwa rachunki: pierwszy – w dniu 29 października 2010 r. na kwotę 1922 zł, która została mu wypłacona w dniu 12 listopada 2010 r.; drugi – w dniu 30 listopada 2010 r. na kwotę 1752 zł, która została mu wypłacona w dniu 14 grudnia 2010 r.

Niesporne, a nadto dowody: umowy zawarte z W. M. wraz z rachunkami – k. 3653-3673 akt ZUS.

W dniu 27 kwietnia 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i P. L. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „szpachlowanie ścian 350 m² oraz malowanie ścian 350 m²; S., ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9600 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

P. L. w dniu 30 kwietnia 2010 r. za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 479 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 maja 2010 r. Kolejny rachunek dotyczący tej umowy zainteresowany wystawił w dniu 31 maja 2010 r., na kwotę 882 złote, która została mu wypłacona w dniu 10 czerwca 2010 r.

W dniu 16 marca 2011 r. P. L. i spółka (...) zawarli kolejną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że P. K.-L. ma wykonać dzieło polegające na: „malowanie ścian – 1235 m², malowanie sufitów – 642 m², szpachlowanie ścian – 421 m² w B., przy ul. (...)”. Termin wykonania dzieła określono na 29 kwietnia 2011 r., a wynagrodzenie – na kwotę 17200 zł brutto, płatne w terminie 21 dni od otrzymania rachunku.

W związku z wykonywaniem tej umowy zainteresowany wystawił trzy rachunki: w dniu 31 marca 2011 r. – na kwotę 1694 zł brutto, która została mu wypłacona w dniu 11 kwietnia 2011 r.; w dniu 29 kwietnia 2011 r. – na kwotę 2541

zł brutto, która została mu wypłacona w dniu 13 maja 2011r. oraz w dniu 31 maja 2011r. – na kwotę 2663 zł brutto, wypłaconą mu w dniu 10 czerwca 2011r.

W dniu 1 czerwca 2011r. P. L. i spółka (...) zawarli kolejną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło. W jej treści wskazano, że P. K.-L. ma wykonać dzieło polegające na: „malowanie ścian – 624 m², malowanie sufitów – 142 m², szpachlowanie ścian – 62 m² w B., przy ul. (...)”. Termin wykonania dzieła określono na 31 sierpnia 2011r., a wynagrodzenie – na kwotę 2000 zł brutto, płatne w terminie 14 dni od otrzymania rachunku.

W związku z wykonywaniem tej umowy zainteresowany wystawił w dniu 30 czerwca 2011r. rachunek opiewający na kwotę 1980 zł brutto, która została mu wypłacona w dniu 8 lipca 2011r.

Niesporne, a nadto dowody: umowy wraz z rachunkami – w pliku akt ZUS dot. P. K.-L..

P. L. dokonywał ustaleń na temat zasad swojej pracy w spółce z kierownikiem budowy, Z. G. (2). Ustalił z nim, że będzie pracował według stałej stawki godzinowej, w wyznaczonych godzinach. Istniała przy tym możliwość, aby zainteresowany w określonym dniu przyjechał do pracy o innej niż stałej porze; każdorazowo wymagało to jednak uzgodnienia z kierownikiem. Zatrudniając się w spółce (...) nie wiedział z góry, jakie zadania zostaną mu powierzone. Wykonywał prace zlecane mu na bieżąco przez kierownika. Były to zarówno prace malarskie, jak i murarskie, tynkarskie.

Dowód: zeznania P. L. – w formie elektronicznej k. 234 oraz transkrypcja – k. 237v-240 akt sprawy.

W dniu 27 kwietnia 2010 r. (...) sp. z o.o. w S. i **D. L.** zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy mają być: „szpachlowanie ścian 350 m² oraz malowanie ścian 350m²; S., ul. (...)”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2010 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 9600 zł brutto, płatne w terminie 10 dni od otrzymania rachunku, po stwierdzeniu wykonania dzieła w określonym terminie. W umowie wskazano też, że w przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiająca ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty. Dodatkowo w umowie przewidziano rozliczenie umowy częściowo, po przedstawieniu rachunku przez wykonawcę.

D. L. w dniu 30 kwietnia 2010 r. za wykonanie tej umowy wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 479 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w dniu 10 maja 2010r. Kolejny rachunek dotyczący tej umowy zainteresowany wystawił w dniu 31 maja 2010r., na kwotę 882 złote, która została mu wypłacona w dniu 10 czerwca 2010r.

W dniu 2 listopada 2010r. D. L. i spółka (...) zawarli kolejną umowę o dzieło. Jej przedmiot określono jako „szpachlowanie zabudów instalacji sanitarnych 127 m² na obiekcie: budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Termin wykonania dzieła ustalono na 31 grudnia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 2500 zł.

W związku z wykonywaniem tej umowy D. K.-L. wystawił dwa rachunki: w dniu 30 listopada 2010r. – na kwotę 1034 złote (należność została mu wypłacona w dniu 14 grudnia 2010r.) oraz w dniu 30 grudnia 2010r. – na kwotę 1466 złotych (należność została mu wypłacona w dniu 14 stycznia 2011r.)

W kolejnych czterech miesiącach, co miesiąc strony zawierały nową umowę o dzieło.

Przedmiotem pierwszej z nich, datowanej na 1 stycznia 2011r. była „obróbka naświetli płytami gipsowo-kartonowymi z poszpachlowaniem 29 szt. na obiekcie: budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”, w terminie do 31 stycznia 2011r., za wynagrodzeniem w wysokości 1800 zł brutto. Za wykonanie tej umowy zainteresowany wystawił w dniu 31 stycznia 2011r. rachunek na kwotę 1799 zł brutto. Kwota ta została mu wypłacona w dniu 11 lutego 2011r.

Druga umowa została zawarta w dniu 1 lutego 2011r. Jej przedmiotem było „przygotowanie podłoża ścian i sufitów z dwukrotnym malowaniem pomieszczeń biurowych 100 m² na obiekcie: budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Wysokość

wynagrodzenia określono na kwotę 1200 zł brutto, a termin wykonania – na 28 lutego 2011r. W dniu 28 lutego 2011r. zainteresowany wystawił rachunek na kwotę 1192 zł brutto; kwotę tę wypłacono mu w dniu 10 marca 2011r.

Trzecią umowę strony zawarły w dniu 1 marca 2011r. Jej przedmiotem było „przygo. podłóża ścian i sufitów z dwukrotnym malowaniem pomieszczeń biurowych na III piętrze 220 m2 na obiekcie: budynek ZUSu przy ul. (...) w S.”. Wysokość wynagrodzenia określono na 2.650 zł brutto, zaś termin wykonania prac na dzień 31 marca 2011r. Za wykonanie tej umowy zainteresowany wystawił w dniu 31 marca 2011r. rachunek na kwotę 2.646 zł, którą wypłacono mu w dniu 11 kwietnia 2011r.

Wreszcie, czwarta umowa została zawarta przez strony w dniu 1 kwietnia 2011r. Została ona wypisana odrębnie w sposób uniemożliwiający odczytanie, co jest jej przedmiotem. Wskazano w niej jednak, że zainteresowany ma wykonywać pracę w B., przy ul. (...), w terminie do 30 czerwca 2011r., za wynagrodzeniem w wysokości 8.600 zł brutto. W związku z wykonywaniem tej umowy zainteresowany wystawił trzy rachunki: jeden w dniu 29 kwietnia 2011r., na kwotę 2.751 zł, wypłaconą w dniu 13 maja 2011r.; drugi w dniu 31 maja 2011r., na kwotę 2.430 zł, wypłaconą w dniu 10 czerwca 2011r. oraz trzeci, w dniu 30 czerwca 2011r., na kwotę 1840 zł, wypłaconą w dniu 8 lipca 2011r.

Niesporne, a nadto dowody: umowy wraz z rachunkami – w pliku akt ZUS dot. D. K.-L..

W czasie pracy przy ulicy (...)D. K.-L.pracował razem z kolegą, według ustalonej z góry stawki godzinowej. Ustaleń w sprawie pracy dokonywał z kierownikiem Z. G.. Z nim ustalał także godziny pracy; nie miał obowiązku przychodzenia do pracy o stałych, ściśle wyznaczonych godzinach. Zajmował się pracami wykończeniowymi – zarówno w czasie pracy na G., na obiekcie ZUS, jak i w B.. Każdorazowo wynagradzany był w zależności od ilości przepracowanych godzin, a nie od wielkości powierzchni, na której pracował. Pisemne umowy podpisywał przy tym dopiero przy rozliczeniu danej pracy; zazwyczaj wpisany w nich przedmiot prac pokrywał się z tym rodzajem pracy, który w danym okresie wykonywał. Także kwoty wynikające z rachunków odpowiadały tym, jakie w rzeczywistości mu wypłacono.

Dowód: zeznania D. L. – w formie elektronicznej k. 234 oraz transkrypcja – k. 240-245 akt sprawy.

Przed przystąpieniem do wykonywania prac, osoby z którymi spółka (...) zawarła umowy cywilnoprawne były zawsze instruowane przez kierownika budowy o przebiegu i harmonogramie pracy.

Bieżące wykonywanie prac przez poszczególne osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad wykonywaniem prac sprawowali kierownik budowy, majster budowy oraz brygadzysta. Co do zasady, osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło nie mogły wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogły też swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło, ani zlecać wykonania powierzonych im prac osobom trzecim.

Osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło podejmowały prace zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. Zdarzało się również, że były kierowane do wykonywania innych prac niż wymienione w łączących ich z płatnikiem umowach.

Kierownik budowy prowadził ewidencję czasu pracy. Zainteresowani podpisywali listy obecności. Musieli także informować kierownika budowy o nieobecności w danym dniu.

Dowody – dokumenty w aktach kontroli ZUS, w szczególności:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. D. (1) – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli;

- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2)– k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K.– k. 287-289 akt kontroli.

Zainteresowani podczas wykonywania prac mogli ze sobą współpracować, zdarzało się, że pomagali sobie nawzajem w wykonaniu swoich obowiązków lub od początku pracowali zespołowo.

Dowody – dokumenty w aktach kontroli ZUS:

- protokół przesłuchania świadka Z. D. (1) – k. 267-269 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) – k. 283-286 akt kontroli;
- protokół przesłuchania świadka K. K. – k. 287-289 akt kontroli.

Zainteresowani przy wykonywaniu powierzonych prac używali materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika lub przez podwykonawców.

Dowody – dokumenty w aktach kontroli ZUS:

- protokół przesłuchania M. R. – k. 235-244 akt kontroli
- protokół przesłuchania świadka M. K. – k. 271-273 akt kontroli
- protokół przesłuchania świadka T. N. – k. 275-277 akt kontroli
- protokół przesłuchania świadka P. B. – k. 279-281 akt kontroli
- protokół przesłuchania świadka Z. G. (2) (kierownik budowy)– k. 283-286 akt kontroli

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Niesporne.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołania okazały się bezzasadne.

Na wstępie trzeba wskazać, iż stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez sąd na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS oraz dokumentów (umów o dzieło wraz z rachunkami) złożonych do akt sprawy na etapie postępowania sądowego. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. W toku procesu zostali ponadto przesłuchani w charakterze stron trzej zainteresowani (trzej pozostali nie stawili się mimo prawidłowego wezwania, dlatego pominięto dowód z ich zeznań). Nie przesłuchano natomiast nikogo za odwołującą się stroną – ani w charakterze strony, ani świadka. Trzeba w tym miejscu wskazać, że stosownie do treści art. 470 k.p.c., sąd zobowiązał pełnomocnik odwołującej się spółki do zapewnienia stawiennictwa takiej osoby na rozprawie. Taka osoba na rozprawie się jednak nie stawiła, a pełnomocnik

spółki nie złożyła wniosku o przesłuchanie kogokolwiek (ani w pismach procesowych, ani ustnie, na rozprawie). Zeznania zainteresowanych sąd uznał za w pełni miarodajne. Były one bowiem zbieżne z treścią zeznań złożonych przez osoby przesłuchiwane w toku postępowania przed organem rentowym. Zainteresowani opisywali ponadto przebieg swojej pracy dla spółki (...) w sposób wiarygodny, nie ukrywając luk w swojej pamięci oraz przyznając pewne fakty (jak np. to, że otrzymywali wypłaty w wysokości wynikającej z rachunków).

Sąd dokonał ponadto ustaleń na podstawie dowodów z dokumentów w postaci protokołów zeznań świadków i reprezentanta spółki (...). R. złożonych przed organem rentowym. W ocenie sądu było to w zaistniałych okolicznościach możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości przeprowadzania dowodów, tym bardziej że żadna ze stron procesu nie zakwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz świadków w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowani w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach wykonywali na rzecz płatnika czynności określone w zawartych przez strony pisemnych umowach. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowani owe czynności wykonywali – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby będące pracownikami oraz z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek ustawodawca wprowadził zasadę swobody zawierania umów, to jednak dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie, a wbrew twierdzeniom odwołania, uprawnienie takie przysługuje również organowi rentowemu. Odwołująca spółka, powołując się na treść przepisu art. 199a § 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997r. - Ordynacja podatkowa i wyprowadzając z niego wniosek, iż brak analogicznego przepisu w ustawie systemowej oznacza brak po stronie ZUS kompetencji do samodzielnego rozstrzygnięcia o treści czynności prawnej, nie zwróciła bowiem uwagi na szereg istotnych różnic w zakresie uprawnień organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego.

Po pierwsze, nie jest prawdą, jak wskazano w odwołaniu (strony czwarta i piąta, k. 6-7 akt sądowych), że „dopiero prawomocny wyrok sądu ustalający istnienie stosunku prawnego lub prawa jest podstawą do określania przez organy podatkowe skutków podatkowych w drodze decyzji administracyjnej”. Jak wskazał bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 14 czerwca 2006r. (sygn. akt K 53/05), „z brzmienia obowiązujących regulacji [Trybunał miał tu na myśli przede wszystkim przepis art. 199a ordynacji podatkowej] wynika, że organ podatkowy oraz organ kontroli skarbowej mogą co do zasady ustalać istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego lub prawa. (...) Obowiązek

wystąpienia do sądu powstaje dopiero wtedy, gdy zgromadzony materiał dowodowy pozostawia wątpliwości co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Wątpliwości, o których mowa w art. 199a § 3 nie mogą być wynikiem subiektywnych zapatrywań danego organu, ale muszą wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego. (...) Wątpliwości takie mogą mieć miejsce w szczególności wtedy, gdy twierdzenia stron nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach zebranych przez organ prowadzący postępowania lub gdy twierdzenia kontrahentów są rozbieżne. Sytuacja, w której zebrany materiał dowodowy nie potwierdza stanowiska stron, uzasadnia z reguły wystąpienie do sądu na podstawie zakwestionowanych przepisów. Jeżeli natomiast wątpliwości takie nie powstają, a w szczególności, jeżeli zgodne twierdzenia stron znajdują potwierdzenie w innych zebranych dowodach, dany organ nie ma obowiązku wystąpienia do sądu i może samodzielnie rozstrzygnąć kwestię istnienia stosunku prawnego lub prawa dla potrzeb prowadzonego postępowania”. Oznacza to, że także organom podatkowym (mimo że ich zakres uprawnień jest mniejszy, aniżeli ten który przysługuje ZUS, o czym szerzej niżej) przysługuje uprawnienie do samodzielnego ustalania treści stosunku prawnego.

Po drugie, należy zaakcentować, że w tym samym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli zainteresowany podmiot dysponuje innymi środkami prawnymi umożliwiającymi mu ochronę swoich praw. W takim przypadku dostępność innych skutecznych środków prawnych oznacza, że cele powoda mogą zostać osiągnięte za pomocą tych środków, a w konsekwencji powód może nie mieć interesu prawnego dla wytoczenia powództwa o ustalenie. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku interesów publicznoprawnych państwa chronionych przez ustawodawstwo z zakresu prawa publicznego, które przyznaje odpowiednie instrumenty ochrony tych interesów. Dotyczy to w szczególności interesu państwa w zapewnieniu odpowiedniego poziomu wpływów z danin publicznych. [podkr. wł.] Dla realizacji interesów fiskalnych państwa istnieją skuteczne środki ich realizacji przewidziane w ordynacji podatkowej i innych ustawach podatkowych i z tego względu wytoczenie przez organy państwowe powództwa o ustalenie na podstawie ogólnych regulacji zawartych w art. 189 k.p.c. należałoby uznać za niedopuszczalne z uwagi na brak interesu prawnego. W konsekwencji należy przyjąć, że treść art. 199a § 3 ordynacji podatkowej i art. 189¹ k.p.c. nie wynika z treści art. 189 k.p.c. i nie stanowi superfluum ustawowego. De lege lata uchylenie obu zaskarżonych przepisów prowadziłoby do pozbawienia organów podatkowych i organów kontroli skarbowej uprawnienia do wytaczania powództw o ustalenie.” Trybunał zwrócił zarazem uwagę na fakt, że w postępowaniach prowadzonych przez organy władzy publicznej Konstytucja rozdziela czynności pomiędzy różne sądy i organy, w tym także pomiędzy sądy administracyjne (art. 184 Konstytucji) i sądy powszechne (art. 177), przyznając tym drugim prawo do sprawowania wymiaru sprawiedliwości we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Podkreślił także, iż przywołane przepisy konstytucyjne nie wykluczają przyznawania – na zasadzie wyjątku – sądom powszechnym niektórych kompetencji z zakresu kontroli nad administracją publiczną. Mając to na uwadze, trzeba jasno stwierdzić, iż co do zasady całość spraw podatkowych rozpoznawana jest przez sądy administracyjne (art. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi), chyba że jakiś przepis przekazuje daną sprawę do rozpoznania sądowi powszechnemu. Gdyby więc do Kodeksu postępowania cywilnego nie wprowadzono przepisu art. 189¹, nie istniałaby możliwość (niezbędna z punktu widzenia gwarancji jednostki) dokonywania – dla celów podatkowych - oceny istnienia lub nieistnienia stosunków cywilnoprawnych przez wyspecjalizowane i powołane m.in. do tego celu sądy powszechne. Całkiem inaczej przedstawia się natomiast sytuacja, jeśli chodzi o decyzje wydawane przez organ rentowy – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W jego przypadku przepis art. 83 ust. 2 ustawy systemowej („od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego”) przewiduje bowiem wprost właściwość sądu powszechnego do rozpoznawania spraw z zakresu szeroko rozumianych ubezpieczeń społecznych (art. 476 § 2 i 3 k.p.c.). Zamieszczanie w jakimkolwiek miejscu Kodeksu postępowania cywilnego (poza działem odnoszącym się do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych) jakichkolwiek przepisów przyznających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych określone uprawnienia procesowe było więc w tej sytuacji zbędne.

Wreszcie, trzeba zwrócić uwagę odwołującej na fakt, że zakres kompetencji organów podatkowych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako organu rentowego znacznie się różnią. Jak bowiem wynika z treści przepisu art. 5 ust. 6 ustawy z dnia 21 czerwca 1996r. o urzędach i izbach skarbowych (tekst jednolity Dz.U. z 2004r., nr 121, poz. 1267 z

późn. zm.) do zakresu działania naczelników urzędów skarbowych należy: 1) ustalanie lub określanie i pobór podatków oraz niepodatkowych należności budżetowych, jak również innych należności, na podstawie odrębnych przepisów, z wyjątkiem podatków i należności budżetowych, których ustalanie lub określanie i pobór należy do innych organów; 2) rejestrowanie podatników oraz przyjmowanie deklaracji podatkowych; 3) wykonywanie kontroli podatkowej; 4) podział i przekazywanie, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, dochodów budżetowych między budżetem państwa i budżetami gmin; 7) wykonywanie egzekucji administracyjnej należności pieniężnych; 7a) współpraca z Szefem Krajowego Centrum (...) w zakresie niezbędnym do realizacji jego zadań ustawowych oraz 8) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach. Z kolei, stosownie do ustępu 6a tego samego artykułu tejże ustawy do zakresu działania urzędów skarbowych należy: 1) prowadzenie dochodzeń w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 2) wykonywanie funkcji oskarżyciela publicznego w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe; 3) wykonywanie kar majątkowych, w zakresie określonym w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego oraz Kodeksu karnego skarbowego, zaś w myśl ustępu siódmego, do zakresu działania dyrektorów izb skarbowych należy: 1) nadzór nad urzędami skarbowymi; 2) rozstrzyganie w drugiej instancji w sprawach należących w pierwszej instancji do urzędów skarbowych; 3) ustalanie i udzielanie oraz analizowanie prawidłowości wykorzystywania dotacji przedmiotowych dla przedsiębiorców w zakresie określonym przez Ministra Finansów oraz 4) wykonywanie innych zadań określonych w odrębnych przepisach.

Tymczasem, jak wynika z przepisu art. 68 ust. 1 ustawy systemowej, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należą między innymi:

- 1) realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności:
 - a) stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych,
 - b) ustalanie uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych oraz wypłacanie tych świadczeń, chyba że na mocy odrębnych przepisów obowiązki te wykonują płatnicy składek,
 - c) wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych,
 - d) prowadzenie rozliczeń z płatnikami składek z tytułu należnych składek i wypłacanych przez nich świadczeń podlegających finansowaniu z funduszy ubezpieczeń społecznych lub innych źródeł,
 - e) prowadzenie indywidualnych kont ubezpieczonych i kont płatników składek,
 - f) orzekanie przez lekarzy orzeczników Zakładu oraz komisje lekarskie Zakładu dla potrzeb ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych;
 - 1a) opiniowanie projektów aktów prawnych z zakresu zabezpieczenia społecznego;
 - 2) realizacja umów i porozumień międzynarodowych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych;
 - 2a) wystawianie osobom uprawnionym do emerytur i rent z ubezpieczeń społecznych imiennych legitymacji emeryta-rencisty, potwierdzających status emeryta-rencisty;
 - 3) dysponowanie środkami finansowymi funduszy ubezpieczeń społecznych oraz środkami Funduszu Alimentacyjnego(86);
 - 4) opracowywanie aktuarialnych analiz i prognoz w zakresie ubezpieczeń społecznych;
 - 5) kontrola orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy;

6) kontrola wykonywania przez płatników składek i przez ubezpieczonych obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych oraz innych zadań zleconych Zakładowi;

7) wydawanie Biuletynu Informacyjnego;

8) popularyzacja wiedzy o ubezpieczeniach społecznych.

Z prostego zestawienia tych regulacji wynika więc już w sposób jasny, że z przepisów dotyczących organów podatkowych nie wynika wprost, aby miały one – analogiczne do przysługującego ZUS – uprawnienie do stwierdzania i ustalania obowiązku podatkowego. Mimo to – co wynika chociażby z cytowanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego – uprawnienie takie się im przyznaje, tyle że ograniczając je do spraw niebudzących wątpliwości. W tej sytuacji, skoro z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej wynika, iż ZUS ma prawo do kontroli realizacji przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzania i ustalania obowiązku ubezpieczeń społecznych, tym bardziej oczywistym jest, iż uprawnienie to obejmuje także sprawdzanie, czy w określonym, objętym zakresem kontroli stanie faktycznym, płatnik składek wywiązał się ze wszystkich nałożonych nań obowiązków, w tym także czy prawidłowo ów stan faktyczny zakwalifikował pod względem prawnym, a co za tym idzie, dokonał prawidłowo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych oraz prawidłowo obliczył i zapłacił składki na te ubezpieczenia (art. 86 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej). Uprawnienie takie niewątpliwie przysługiwało więc także Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w związku z kontrolą przeprowadzoną w odwołującej się spółce; co za tym idzie, zarzut odnoszący się do naruszenia art. 83 ust. 1 ustawy systemowej należało uznać za chybiony.

Za nieuzasadniony uznał sąd także zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 83 ust.3 ustawy systemowej poprzez zamieszczenie przez ZUS w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi, jak i określającego wysokość należnych z tego tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Dla jego poparcia odwołująca spółka powołała się na treść wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w sprawie o sygn. akt III AUa 32/13, nie zwracając jednakże uwagi na fakt, iż został on wydany w odmiennym stanie faktycznym i prawnym. Po pierwsze bowiem, w przywołanej sprawie ustalenie podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne następowało w związku z zastosowaniem przepisu art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który to przepis nie stanowił wszak podstawy wydania decyzji zaskarżonej w toku niniejszego procesu. Po drugie, w przywołanej sprawie organ rentowy nie wydał w ogóle decyzji o objęciu danej osoby ubezpieczeniami społecznymi; tymczasem w niniejszej sprawie decyzja taka została wydana. Zdaniem sądu orzekającego w niniejszej sprawie dopuszczalne jest połączenie w jednej decyzji zarówno rozstrzygnięcia co do istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, jak i co do wymiaru należnej z tego powodu składki na te ubezpieczenia. Prowadzi to bowiem do zbadania wszystkich ewentualnych spornych zagadnień w toku jednego procesu, co należy ocenić pozytywnie, chociażby z punktu widzenia sprawności i szybkości postępowania. Na marginesie można tylko wskazać, iż przedmiotem orzekania przez Sąd Najwyższy wielokrotnie były sprawy, w których badaniu podlegały właśnie takie „podwójne” decyzje ZUS (por. np. wyrok SN z 11 maja 2012r., sygn. akt I UK 5/12 i wiele innych). Sądowi orzekającemu nie wiadomo nic o tym, aby kiedykolwiek w takiej sytuacji Sąd Najwyższy zakwestionował w tym zakresie prawidłowość postępowania organu rentowego.

Przechodząc wreszcie do merytorycznej oceny sprawy, należy rozpocząć od przypomnienia, iż stosownie do treści przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się

strony, musi być z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż umów zawartych między zainteresowanymi i płatnikiem nie można uznać za umowy o dzieło. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje bowiem rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączące strony stosunki prawne wyróżniały się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko.

W ocenie sądu z ustaleń stanu faktycznego poczynionych w niniejszej sprawie wynika, że zainteresowani w spornym okresie pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego. Zasada podporządkowania pracownika polega na obowiązku stosowania się do poleceń przełożonego, które pozostają w związku z wykonywaną pracą, tj. jej organizacją i przebiegiem. Kodeks pracy, normując różne rodzaje stosunków pracy, wszystkie te stosunki prawne opiera m.in. na zasadzie podporządkowania pracownika regulaminowi pracy i poleceniom pracodawcy (por. wyr. SN z 19.02.1987 r., I PR 6/87, OSN 1988/4/52). Granice podporządkowania zakreślają bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa (nie tylko prawa pracy, ale i innych gałęzi prawa, np. prawa karnego), zasady współżycia społecznego, rodzaj umówionej pracy (wyjątki zostały ściśle określone - patrz np. art. 42 § 4 oraz art. 81 § 3 k.p.) oraz zagrożenia dla zdrowia i życia (patrz art. 210 k.p.). Podporządkowanie pracownika może polegać na określeniu przez pracodawcę czasu pracy i wyznaczeniu zadań, natomiast co do sposobu ich realizacji pracownik ma pewien zakres swobody, zwłaszcza jeżeli wykonuje zawód twórczy (wyr. SN z 07.09.1999 r., I PKN 277/99, OSN 2001/1/18). Mając na uwadze powyższe sąd zwrócił uwagę, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, iż zainteresowani nie mogli wykonywać powierzonych im prac budowlanych w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Zainteresowani podejmowali prace etapami, zgodnie z harmonogramem prac narzuconymi przez kierownika lub majstra budowy. To kierownik budowy jako reprezentant płatnika decydował

jaki etap prac w danym dniu będą wykonywać zainteresowani. Z powyższego zdaniem Sądu wynika jednoznacznie, że zainteresowani nie byli w żadnym razie samodzielni w organizacji i wykonywaniu swojej pracy (co jest cechą charakterystyczną umowy o dzieło), lecz wykonywali poszczególne czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika i w sposób przez niego oznaczony.

Z ustaleń stanu faktycznego wynikało również, że bieżące wykonywanie przez zainteresowanych prac podlegało stałemu codziennemu nadzorowi i kontroli. Nadzór bezpośredni nad całością budów sprawował kierownik budowy. W tym miejscu podkreślenia przy tym wymaga, na co również zwrócił uwagę płatnik, iż zasadniczo wykonywanie zleconych czynności pod nadzorem kierownika budowy nie przesądza o świadczeniu pracy w ramach podporządkowania pracowniczego (wyr. SN z 22.12.1998 r., I PKN 517/98, OSN 2000/4/138), pełnienie przez daną osobę funkcji kierownika budowy nie oznacza bowiem bynajmniej, że jest ona pracodawcą w rozumieniu Kodeksu pracy, a jedynie to, iż pełni ona rolę koordynującą w zakresie robót wykonywanych na danym obiekcie. Jednakże w niniejszym postępowaniu istotnym było to, że zainteresowani podlegali nie tylko nadzorowi kierownika budowy, ale prawidłowość wykonywania przez nich pracy nadzorował również majster budowy oraz brygadzysta.

Nadto sąd zwrócił uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą raczej umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze zainteresowani wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie to płatnik, jako wykonawca ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnienia realizacji inwestycji inwestor odpowiedzialnością obciążył by bowiem płatnika, jako wykonawcę.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” – w tym przypadku wykonanych części budynku) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornych umów, bez wątplenia istniała możliwość poddania prac wykonywanych przez zainteresowanych sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika z całości zgromadzonego w sprawie – spójnego w tym zakresie – materiału dowodowego, efekty pracy zainteresowanych podlegały bieżącemu nadzorowi kierownika budowy, majstra budowy lub brygadzysty. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie istotną jest przy tym okoliczność, że zainteresowani podczas wykonywania prac mogli ze sobą współpracować, zdarzało się, że pomagali sobie nawzajem w wykonaniu prac, z oczywistych zatem względów trudno byłoby sprawdzić, którą część wykonała dana osoba i obciążyć ją odpowiedzialnością za wadliwe wykonanie pracy. (O wykonywaniu pracy wspólnie z inną osobą zeznawał np. D. L.)

W analizowanym postępowaniu brak było zdaniem sądu również podstaw do uznania, iż w wyniku pracy zainteresowanych powstawały zindywidualizowane dzieła. Wynika to już z treści pisemnych umów o dzieło, w których rodzaj wykonywanych prac określano poprzez odwoływanie się do wykonywania określonego rodzaju czynności (malowania, szpachlowania, tynkowania, itp.), nie zaś poprzez opisanie cech „dzieła”, które miało powstać w wyniku działań danej osoby. Dodatkowo w tym miejscu podkreślenia wymaga, że wykonywane przez zainteresowanych prace nie prowadziły do powstania konkretnych, jednostkowych „dzieł”, lecz były częścią większych projektów, którego realizacją zajmował się płatnik (dopiero szereg prac wykonywanych przez szereg osób prowadził do powstania gotowego dzieła, do którego wykonania odwołująca się spółka zobowiązywała się w zawartych z podmiotami trzecimi umowach o roboty budowlane). W tym miejscu trzeba podkreślić, że jakkolwiek nie można jednoznacznie stwierdzić, że w każdej sytuacji wykonanie konkretnej pracy budowlanej nie może być przedmiotem umowy o dzieło, to jednak

przy ocenie charakteru umowy w tym względzie każdorazowo należy mieć na uwadze zarówno rodzaj końcowego efektu pracy, jak również sposób jego realizacji (a w szczególności samodzielność). Dodatkowo, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 26 marca 2013r. (sygn. akt II UK 201/12), wprawdzie „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, to jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).” Trzeba podkreślić, iż przytoczony wyrok został wydany w stanie faktycznym, w którym strony umówiły się o dzieło w postaci „odpeszczenia [cyt. dosłowny], określonej w poszczególnych umowach ilości (kilogramów), śliwki mrożonej lub pokrojenia grzybów za wynagrodzeniem ustalonym w umowach. Wynagrodzenie stanowiło określoną kwotę lub było liczone od kilograma (0,45 zł za kilogram). Przedmiotem umów były partie liczące 300, 500, 1000, 1500, a nawet 5000 i 15000 kg śliwki. Zainteresowani nie uczestniczyli w pracach związanych z procesem produkcyjnym. Mieli jedynie odpeszczyć śliwkę mrożoną w ilości i w terminach określonych w umowach lub w sporadycznych przypadkach pokroić określoną ilość grzybów, za ustalonym w umowie wynagrodzeniem. Nie mieli ustalonych dni i godzin pracy, nie było list obecności.” Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy zaakcentował, iż „dla skarżącego znaczenie miała ilość odpeszczonej śliwki do dalszego przerobu lub handlu, a dla wykonujących pracę wynagrodzenie, które było określone i zależało od ilości wykonanej pracy, efektu której nie można ujmować jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.”

W ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie, także umowy „o dzieło” zawierane przez zainteresowanych ze spółką (...) należało uznać za przejaw działania instrumentalnego. Jak bowiem wynika zarówno z dowodów z dokumentów, jak i z zeznań zainteresowanych, istotą ich pracy nie było doprowadzenie do określonego rezultatu w sensie „wytworzenia dzieła”, lecz najczęściej (jak wynika z zeznań) przepracowanie jak największej liczby godzin w celu uzyskania jak najwyższego wynagrodzenia (uzależnionego od liczby przepracowanych godzin), ewentualnie przerobienie (pomalowanie, otynkowanie, zaszpachlowanie jak największej ilości metrów kwadratowych).

Na koniec podkreślić także należy, że analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła a jedynie starannego działania (np. z zeznań złożonych przez Z. D. (2) przesłuchanego przez organ rentowy w toku postępowania kontrolnego wynikało, że miał takie same obowiązki zarówno w okresie gdy pracował u płatnika na podstawie umowy „o dzieło” jak i w okresie gdy był zatrudniony u płatnika w ramach umowy o pracę). Z kolei kierownik budowy Z. G. (2) w toku przesłuchania przez organ kontroli wskazał, że „lepsi pracownicy dostawali umowę o pracę. Byli to pracownicy, którzy sumiennie i rzetelnie wykonywali swoją pracę”. Przyznał przy tym, że zawierał umowy o dzieło dlatego, że takie dyspozycje dostał od prezesa. Podobnie zeznał K. K., oświadczając w toku przesłuchania przez organ rentowy, że to on zawierał umowy cywilnoprawne i takie umowy zawierał w celu sprawdzenia umiejętności danego wykonawcy. W przypadku kiedy pracownik się sprawdził, tj. wykonywał swoją pracę rzetelnie, sumiennie, to istniała możliwość zawarcia z nim umowy o pracę, o czym decydował prezes firmy. Także przesłuchani w toku niniejszego procesu zainteresowani jednoznacznie wskazywali, że wiadomym było, iż osoby, które się „sprawdzą” w czasie wykonywania umów o dzieło, będą mogły w przyszłości liczyć na zawarcie umów o pracę.

Na zakończenie trzeba wskazać, iż sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza bowiem o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz treści zeznań świadków i reprezentanta płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ rentowy nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. A zatem samo dosłowne brzmienie ww. umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować. Mając powyższe na względzie, sąd nie podzielił argumentacji odwołującego się, który twierdził, że zainteresowanych i płatnika wiązały umowy o dzieło.

Tym samym, stosownie do art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołania, jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II. sentencji, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 z późn. zm.). Skoro bowiem płatnik przegrał zainicjowany przez siebie proces, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, musi ponieść związane z nim koszty, które w tym przypadku ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego, będącego radcą prawnym. Stosownie do treści § 11 ust. 2 powołanego wyżej rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Z uwagi na fakt, iż niniejsze postępowanie dotyczyło sześciu odrębnych spraw połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi należało przyznać wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 360 zł.